

Kieniewicz, Stefan

"Traugutt : dokumenty, listy,
wspomnienia, wypisy", zebrał i oprac.
ks. Józef Jarzębowski, Londyn 1970 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 63/1, 174-178

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

wszelako stroni od „hagiograficznego” ujęcia biografii, nie szafuje też unieważniającymi ocenami popełnianych przez niego błędów i fałszywych posunięć. Nie zamierza demaskować tego, co dawno już zostało obalone, nie polemizuje z tezami, których mylność jest dziś oczywista. Usiłuje przede wszystkim zrozumieć, pojąć ich źródła, objaśnić przyczyny. Ale zrozumieć nie znaczy koniecznie wybaczyć. I chyba właśnie dzięki temu czyta się tę biografię z niesłabnącym zainteresowaniem, nawet wówczas, kiedy relacjonuje sprawy już znane i wielokrotnie omawiane w literaturze historycznej.

Wiktoria Stiwowska

Traugutt. Dokumenty, listy, wspomnienia, wypisy. Zebrał i opracował ks. Józef Jarzębowski. Nakładem Zgromadzenia Księży Marianów, Londyn 1970, s. 264.

Ksiądz Józef Jarzębowski, marianin, już w latach przedwojennych pracował nad biografią Traugutta i zbierał dotyczące się go pamiętki i materiały źródłowe. Nieco dokumentów rodzinnych uzyskał od córki dyktatora, Anny Juszkiewiczowej. Znalazł się też w posiadaniu spuścizny Edwarda Maliszewskiego, obejmującej m.in. teki po Walerym Przyborowskim; w papierach obu tych historyków powstania styczniowego znajdowały się, w oryginałach i odpisach, liczne mało znane dokumenty. Na własną rękę ks. Jarzębowski prowadził poszukiwania w zbiorach rapperswilskich i w Bibliotece Czartoryskich, sporządzając odpisy i fotokopie. Niektóre z posiadanych obiektów eksponował w 1938 r. na wystawie urządzonej w Muzeum Narodowym w Warszawie w 75 rocznicę powstania. Ogłosił w tym czasie kilka artykułów i broszur o Traugucie, ujętych raczej w duchu hagiograficznym.

Przeważną część zebranych przez siebie skarbów udało mu się wywieźć za granicę w 1939 r. Znalazły się one w domu oo. Marianów w Fawley Court, w Anglii. Ks. Jarzębowski udostępniał je raczej powściągliwie. W setną rocznicę powstania opublikował tomik pt. „Mówią ludzie roku 1863”, w którym oprócz dobrze znanych tekstów znalazło się i nieco wartościowych ineditów. Kilkanaście pozycji w tym tomie wiązało się z osobą Traugutta, wszakże nie znalazł się tu ani jeden nieznanany dotąd dokument jego pióra.

W 1964 r. zmarł ks. Jarzębowski; odtąd też księża Marianie, spadkobiercy jego spuścizny, udostępniali ją swobodnie zgłaszającym się do Fawley Court historykom, zarówno emigracyjnym, jak i krajowym. Obecnie ich nakładem ukazał się tom dokumentów poświęconych wyłącznie Trauguttowi. Jak wyjaśnia nota „od wydawcy”, podpisana przez o. prowincjała J. Chrościewskiego, publikacja tej książki leżała w zamiarach ks. Jarzębowskiego. Jednakże po jego śmierci „przygotowaniem książki do druku, przy współpracy innych osób” zajął się przyjaciel zmarłego, dziś też już nieżyjący Józef Olechnowicz, dyrektor polskiej firmy wydawniczej „Orbis” w Londynie. Nie wyjaśniono nam, czy pośmiertni wydawcy akceptowali zbiór dokumentów zaprojektowany przez ks. Jarzębowskiego, czy też i w jakiej mierze — skomponowali ów tom na własną rękę.

Szata zewnętrzna dzieła jest luksusowa: duży format, papier czerpany, 13 ilustracji, 31 facsimilów. Wśród ilustracji jest kilka mało znanych przedpowstaniowych fotografii Traugutta i jego rodziny, jak również reprodukcja rysunku wykonanego przez Traugutta i przedstawiającego wnętrze jego mieszkania w Dęblinie, w 1852 r. Natomiast prezentacja dokumentów nie dorównuje poziomem swym szacie zewnętrznej. Jest ona antologią obejmującą zarówno rzeczy znane i nieznanne, antologią sporządzoną według trudno uchwytnego kryterium, pomijającą niejedną cenną pozycję przechowywaną w samym Fawley Court. Dla miłośnika

dziejów 1863 r. będzie książka ta cenną pamiątką, zasługującą na pilne wczytywanie się. Historyk-specjalista wyłowi z niej garść tylko dokumentów dotąd nieznanych, a nie pozbawionych znaczenia.

Poprzedza książkę kilkostronicowy wstęp pt. „Dyktatura Traugutta”, pióra R. Bendera (KUL). Wstęp ten uwzględnia opracowania i wydawnictwa źródłowe po rok 1966: z konieczności ogranicza się do sumiennego zestawienia najważniejszych faktów. W ujęciu historii dyktatury autor idzie przeważnie za A. Szelańskim; stąd niewielkie pomyłki w szczegółach i niektóre kontrowersyjne oceny, nad którymi nie ma potrzeby się zatrzymywać.

Z kolei dokumenty zostały zgrupowane w sześciu działach chronologicznych pod następującymi tytułami: 1. „Osoba Traugutta” (9 pozycji); 2. „W akcji” (5); 3. „Traugutt komisarzem pełnomocnym” (6); 4. „U steru” (40); 5. „Za kratami” (10); 6. „Epilog” (2). W sumie 72 pozycje, które można podzielić na następujące grupy, z punktu widzenia ich przydatności dla badacza:

I. Wyjątki z drukowanych i powszechnie znanych pamiętników i opracowań, J. Aramowicza, M. W. Berga, W. Czartoryskiego, M. Dubieckiego, J. K. Janowskiego, S. Koźmiana, Z. Miłkowskiego, J. S. Sawickiego — w sumie 13 pozycji.

II. Pisma urzędowe Traugutta z lat 1863—1864, a znane z wcześniejszych wydawnictw źródłowych, takich jak: „Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863—1864”, Lwów 1888—1894 (2 pozycje), „Polska działalność dyplomatyczna 1863—1864 r.”, Warszawa 1937—1963 (8 pozycji), „Dokumenty Komitetu Centralnego i Rządu Narodowego”, Wrocław 1968 (111 pozycji). „Formularnyj spisok”, czyli stan służby Traugutta, przytoczony w recenzowanym tomie w tłumaczeniu polskim, znany jest z przedwojennej publikacji S. Pomarańskiego. Z wydawnictwa: „Proces Romualda Traugutta i członków Rządu Narodowego”, Warszawa 1960, przedrukowano w oryginale zeznania A. Goldmana i R. Traugutta oraz (w tłumaczeniu z rosyjskiego) wniosek Komisji śledczej, orzeczenie Audytoriatu, konfirmację F. Berga i jego raport do ministra Milutina. Wymiana korespondencji M. Dubieckiego z E. Orzeszkową, wnosząca niektóre uzupełnienia do dziejów partyzantki polskiej późniejszego dyktatora została przejęta z tomu IV „Listów” Orzeszkowej, Wrocław 1957. W ogólności mamy w tej grupie nie tylko pozycje przedrukowane z wcześniejszych wydawnictw, ale również ogłoszone samodzielnie, na podstawie innych przekazów, do czego wrócimy poniżej.

III. Pozycje nie publikowane dotąd, odnoszące się do przedpowstaniowego okresu życia Traugutta. Wysuwa się tu na czoło jego pamiętnik, czy raczej zwięzłe *curriculum vitae*, spisane około 1860 r., źródło znane dotąd niewielu tylko autorom, a więc słabo wykorzystane. Pamiętnik ten zawiera ciekawe zwierzenia o młodzieńczych uczuciach Traugutta i okolicznościach jego pierwszego małżeństwa; ponadto rzuca światło na jego mentalność, przekonania religijne oraz postawę etyczną. Należy cieszyć się, że ten dokument dostanie się obecnie do rąk ogółu badaczy, jakkolwiek nie odnosi się on bezpośrednio do wydarzeń 1863 r.

Inne przedpowstaniowe inedita mają mniejsze znaczenie. Życiorys Traugutta, spisany w 1933 r. przez jego córkę Annę może przydać się do odtworzenia stosunków majątkowych rodziny; zawiera on też informację o potomstwie dyktatora. List proboszcza z Żelechowa z 1937 r. cytuje z ksiąg parafialnych fakt złożenia przez Traugutta ofiary na odbudowę tamtejszego kościoła w 1853 r. Mamy tu następnie zwięzły wyciąg z 11 listów Traugutta p'anych do Jana Karskiego, kolegi ze służby wojskowej, w latach 1853—1860. Wyciąg ten sporządził przed laty M. Dubiecki zaznaczając, że pozostała treść listów jest „rzeczowo obojętna”. Z niniejszych skrótów niewiele da się wydobyć, poza pośrednimi wzmiankami o kłopotach materialnych Traugutta, jego wahaniami co do dalszej służby w wojsku i wreszcie o troskach rodzinnych. O rodzinnych i majątkowych sprawach mówi

też jedyny dochowany list pierwszej żony Traugutta, Anny z Pisków, pisany do sióstr w 1854. Uwagę naszą przyciąga list Traugutta do Matyldy Plumberger z 11 stycznia 1863, a więc pisany w chwili wybuchu powstania (jeśli to data według starego stylu). Niestety ks. Jarzębowski odpisał z tego listu tylko dwa urywki: jeden z przychylną oceną swojej drugiej żony, drugi będący aktem ufności w Opatrzność Bożą. Reszta listu, wedle notatki kopisty, dotyczyć miała spraw majątkowych.

Ostatnia pozycja z tej grupy to opracowanie historii klasztoru w Berezie Kartuskiej, pióra zięcia Traugutta B. Juszkiewicza, zawierające także informacje o likwidowaniu ośrodków kultu katolickiego w tym rejonie przez rząd carski w ciągu XIX w.

IV. Inedita odnoszące się do partyzantki polskiej. W grę wchodzi dwie późne relacje: S. Mitraszewskiego i M. Andronowskiego. Obaj byli synami towarzyszy broni Traugutta i obaj też przekazują elementy tradycji rodzinnej. Nie są to jednak teksty większego znaczenia.

V. Jedno, nieznanne dotąd pismo Traugutta z okresu jego misji jako komisarza pełnomocnego wojskowego. Zostało ono zaprezentowane tylko w facsimile z oryginału, bez przedruku. Nosi datę 18 sierpnia 1863 i stanowi rozkaz dla płka Lelewela. Nie podano, czy w Fawley Court znajduje się oryginał dokumentu, czy tylko fotokopia.

VI. Nieznane dotąd pisma Traugutta z okresu dyktatury, czy — ściślej biorąc — pisma Rządu Narodowego z okresu, gdy stał na jego czele Traugutt. Rzecz zrozumiała, że te właśnie teksty budzą największe zainteresowanie. Nie są ułożone chronologicznie, ani według nazwisk odbiorców, ale według proveniencji. Wchodzi więc mianowicie w grę:

a) Przedwojenne odpisy ks. Jarzębowskiego z dziś zaginionych zbiorów rapperswilskich. Dają się one zidentyfikować jako pochodzące z rpsu 1722, według przedwojennego katalogu A. Lewaka i H. Więckowskiej. Z ogłoszonych 3 pozycji 3 znane są z wcześniejszych publikacji, a 5 jest nieznanych. Są to 4 pisma do W. Majewskiego, komisarza pełnomocnego w Galicji i jedno do Jakuba Szejnlike, agenta politycznego w Pradze.

b) Fotokopie dokumentów z Biblioteki Czartoryskich w Krakowie. Jest ich 5, w tym 3 publikowane, a 2 przygotowane do publikacji w jednym z najbliższych tomów serii: „Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty”.

c) Dokumenty nieokreślonej proveniencji prezentowane w niniejszym wydawnictwie w formie 14 fotokopii wraz z przedrukami. Są to wszystko bruliony, przeważnie ręką Traugutta, spisywane na luźnych kartkach różnego formatu w ten sposób, że niektóre pisma obejmują po kilka kartek, podczas gdy krótsze pisemka mieszczą się po kilka na jednej kartce. Na brulionach tych brak oczywiście pieczęci, są natomiast interesujące adnotacje kancelaryjne, pozwalające wyrobić sobie pojęcie o stylu pracy Sekretariatu Stanu Rządu Narodowego. Wszystkie pozycje z tej serii w liczbie 11 pochodzą z krótkiego okresu od 10 do 15 lutego 1864¹; mamy tu więc do czynienia z niewielkim zwartym fragmentem kancelarii rządowej. Nie ma śladu tych dokumentów w katalogu rapperswilskim A. Lewaka i H. Więckowskiej, chociaż pochodzą one dokładnie z tego samego czasu, co bruliony z rpsu 1722, które ks. Jarzębowski kopiował. Na fotokopiach nie ma pieczęci bibliotecznych i wydawcy nie informują, czy w Fawley Court znajdują się wyłącznie fotokopie, czy również oryginały. Grupa ta obejmuje 3 po-

¹ Jedyna niedatowana pozycja: okólnik w sprawie złożenia rachunków Organizacji Jeneralnej Sił Zbrojnych, został ogłoszony w „Niepodległości” z 17 marca 1864, pod datą 2 marca 1864. Można przypuszczać, że wchodził w grę błąd drukarski i że właściwą datą jest 12 lutego.

zycje, znane z wcześniejszych publikacji, a 8 nieznanych: 3 pisma do Wacława Przybylskiego, komisarza nadzwyczajnego Rządu Narodowego za granicą; 2 do gen. Bosaka; 2 do Józefa Ordęgi, agenta politycznego w Turynie; jedno do Tadeusza Okszy-Orzechowskiego, takiegoż agenta w Stambule.

W końcowej partii książki, grupującej dokumenty z okresu po aresztowaniu Traugutta, znajdują się ponadto: list pożegnalny Traugutta do żony z 27 czerwca 1864 (przedruk), odpowiedź tej ostatniej z 3/15 lipca 1864 (fascimile i przedruk) oraz 2 listy B. Moraczewskiej do H. Schmitta z lat 1869—1870 (drugi z nich — wraz z fascimile). Oryginały listów Moraczewskiej znajdują się w zbiorach Ossolineum we Wrocławiu; dotyczą one problemu identyfikacji osoby, która wydała Traugutta, a mówią też o losach jego córek.

Z niniejszego przeglądu wynika, że dla historyka — specjalisty najcenniejszą partię publikacji stanowi owych 13 nieznanych pism Rządu Narodowego. Niektóre z nich w istocie przynoszą wartościowe uzupełnienie do tego, cośmy już wiedzieli o polityce Traugutta i o tym, jak oceniał ówczesną sytuację: krajową i międzynarodową. Dwie zwłaszcza sprawy zyskały dzięki tym źródłom pełniejsze oświetlenie: stosunek Traugutta do prac Agencji paryskiej oraz do układow z Węgrami. Kilka listów tu zamieszczonych: do Przybylskiego, do Majewskiego i do Ordęgi, należy do najostrzejszych, jakie dochowały się w spuściznie dyktatora. Pismo z 18 lutego 1864 z naganą dla W. Majewskiego Traugutt wręcz nakazuje zniszczyć adresatowi „na osobności, aby nikt tego nie widział” (s. 146).

Za ogłoszenie dokumentów wraz z fotokopiami winniśmy wydawcom podwójną wdzięczność. Z pomocą fotokopii kontrolujemy lekcje błędne lub niezbyt pewne i fragmenty nieodczytane, zwłaszcza gdy idzie o wstawki i skreślenia. Lecz fotokopie odsłaniają także niektóre potknięcia wydawcy, na które trzeba z kolei zwrócić uwagę.

I tak odezwa Rządu Narodowego z 29 października 1863 o rezygnacji z żaloby narodowej została zaopatrzona (s. 107) mylnym odnośnikiem do wydawnictwa Lewaka „Polska działalność dyplomatyczna”. Nie ma tego tekstu u Lewaka; jest to druk ulotny dosyć rozpowszechniony i przedrukowywany wielokrotnie, zaczynając od „Historii” Gillera, a kończąc na „Dokumentach KCN i RN”.

Instrukcja dla ajenta dyplomatycznego w Rzymie z 10 listopada 1863 (s. 110—111) została przedrukowana z czasopisma emigracyjnego „Wiara” z 1866 r. Jest to jednak tylko fragment instrukcji, opublikowanej w całości w wydawnictwie Lewaka (t. II, s. 216—219) pod właściwą datą 5 listopada 1863.

Dekret o wprowadzeniu w życie uwłaszczenia z 27 grudnia 1863 przedrukowany został (s. 116—118) z „Pamiętników” Janowskiego, który rozporządzać musiał tekstem skażonym. Prawidłowe brzmienie, oparte o dwa inne przekazy, por. „Dokumenty KCN i RN”, s. 294—295.

Odezwa do rządów i ludów Europy z 18 marca 1864 (s. 120—123) została przedrukowana z wydawnictwa Lewaka wraz z jego komentarzem i z przykrym błędem drukarskim: stan oblężenia w Galicji został ogłoszony nie 24 a 29 lutego 1864 r.

Depesza Rządu Narodowego do W. Czartoryskiego z 6 lutego 1864 zaopatrzona została komentarzem: „Odpis z oryginału w zbiorach A. Wołyńskiego”. W zakończeniu istotnie znajduje się klauzula: „Poświadczam zgodność powyższego odpisu z oryginałem ofiarowanym do mego zbioru dokumentów Rządu Narodowego, Lwów 20 listopada 1883. Dr Artur Wołyński”. Adnotacja ta jest mylna; oryginał niniejszej depeszy znajduje się w Bibliotece Czartoryskich (rps 5708), skąd przedrukował go Lewak (t. I, s. 227—237). Kopia Wołyńskiego zawiera dość liczne usterki.

Pismo do komisarza pełnomocnego Sandomierskiego (K. Kotkowskiego) z 14 lutego 1864, ogłoszone na s. 136—137 według odpisu ze zbiorów rapperswilskich znalazło się w formie facsimile w dziele Grabca „Rok 1863”, a stamtąd przedrukowane zostało w „Dokumentach KCN i RN”. Porównanie kopii ks. Jarzębowskiego z facsimile u Grabca wykazuje sporo nieścisłości.

Depeszę do G. Łuniewskiego z 15 lutego 1864 (s. 137—139) ogłoszono na podstawie brulionu, gdy oryginał znajduje się w Bibliotece Czarторыskich, rps 5747, skąd wziął go Lewak (t. II, s. 245—246). W oryginale spotykamy inną, aniżeli w brulionie, kolejność akapitów.

Ciekawy przypadek zaszedł z dokumentem reprodukowanym w facsimile na s. 148. Jest to oryginalne pismo Rządu Narodowego z 12 lutego 1864, pisane przezwaznie szyfrem, nie wymieniające adresata. Miałem ten dokument w rękę w czasie kwerendy w Fawley Court i zamieściłem go w „Dokumentach KCN i RN” jako „pełnomocnictwo wydane nieznaney osobie”. W wydawnictwie ks. Jarzębowskiego o kilkanaście stron dalej (s. 160—161) znalazł się w facsimile i przedruku brulion tegoż samego pióra, tym razem z wymienieniem adresata, którym był „agent włoski”, tzn. Józef Ordega. Wydawca nie zwrócił uwagi czytelnikowi na tożsamość tych dwu dokumentów.

Jeszcze dziwniejsza historia zdarzyła się z obszernym pismem Rządu Narodowego do W. Przybylskiego z 10 lutego 1864, jednym z najciekawszych z całego zbioru. Brulion reprodukowano w 5 facsimiliach wraz z przedrukiem (s. 150—159). Nie zauważono jednakże obszernego *post-scriptum* do tego pisma, opatrzonego w brulionie odsyłaczem w formie krzyżyka. *Post-scriptum* to mieściło się na 3 stroniczkach, reprodukowanych na s. 167, 169 i 165 (przedruk na s. 166, 168 i 164). W ten sposób pierwsza część *post-scriptum* sprawia wrażenie dopiska do pisma do agenta politycznego w Nowym Jorku, część druga została zakwalifikowana jako osobny list „bez numeru i daty, do nieznaney osoby”, część trzecia i ostatnia figuruje jako dalszy ciąg pisma do J. Ordegi!

I wreszcie: cytowane przed chwilą pismo z nominacją dla agenta w Nowym Jorku z 12 lutego 1864 (s. 166—167) nie zawiera w brulionie nazwiska adresata. Otóż pismo to zostało ogłoszone w „Dokumentach KCN i RN” na podstawie odpisu z oryginału, wraz z nazwiskiem agenta, którym był H. Kafussowski. Z brulionu za to dowiadujemy się innego szczegółu: że podobne nominacje miały być wystawione również dla agentów politycznych polskich w Kalifornii i Australii².

Wytknięte tu usterki edytorskie należą do tych, które znawca przedmiotu dostrzega bez większego trudu. Należało je wszakże zaznaczyć dla pożytku mniej zorientowanego czytelnika. Mogą one razić pedanta; nie umniejszają skądinąd waloru tak bardzo pożytecznej i tak zbytownie wydanej publikacji³.

Stefan Kieniewicz

² Nominacje te otrzymali: Meyer Ciechanowiecki, 314, Davis Street, San Francisco oraz Leopold Kabat, Ballarneat, Melbourne. F. Rozwadowski do Izby Obrachunkowej, 14 września 1864, Biblioteka Polska w Paryżu, IO rps 482/9.

³ Dwa spośród opublikowanych w facsimilach bruliony listów Traugutta: do W. Przybylskiego oraz do J. Ordegi z 12 lutego 1864, zawierają dość spore partie zaszyfrowane, których londyńscy wydawcy nie próbowali odczytać. Rząd Narodowy w korespondencji zagranicznej posługiwał się, jak wiadomo, za czasów Traugutta szyfrem książkowym, trudnym do odgadnięcia, dopóty, dopóki nie zna się klucza. Tym razem los okazał się łaskawszy: w cytowanych wyżej dwóch listach Traugutt wybierał litery z kilku tylko stron swojego klucza, co ułatwiło pracę badaczowi. Niżej podpisany odcyfrował oba teksty prawie że w całości. Zostaną one opublikowane *in claris* w aneksie do tomu „Dokumentów wojskowych powstania styczniowego”, przygotowywanym obecnie do druku.